

Stanisław Salomonowicz

**Janusz Borowiec,**  
***Aparat bezpieczeństwa a wojskowy wymiar sprawiedliwości.***  
***Rzeszowszczyzna 1944–1954, Warszawa 2004.***  
**Tom 11 Monografii**  
**Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni**  
**przeciwko Narodowi Polskiemu**

Badania nad działalnością, a właściwie nad dziejami bezlitosnej polityki represji realizowanej przez organa Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, oraz w zakresie sądenia przeciwników reżimu komunistycznego, organów sądownictwa wojskowego, jak i powszechnego wymiaru sprawiedliwości z lat 1944–1956 przeszły w krótkim okresie niezwykle dynamiczną ewolucję. Jesteśmy już dość daleko w sensie realizacji licznych pogłębionych źródłowo studiów regionalnych od epoki pierwszych, wstępnych ustaleń czy prób syntez, które miały nieuchronnie raczej formę esejów historycznych<sup>1</sup>. Ostatnie kilka lat przyniosło wiele monografii godnych uwagi, które wraz z omawianą książką (niektórych tych prac autor nie mógł już wykorzystać)<sup>2</sup> otwierają drogę po uzupełnieniu pewnych luk regionalnych<sup>3</sup>, do podsumowania zarówno dziejów sądownictwa wojskowego lat 1944–1954, jak i roli sądów powszechnych w realizacji polityki represji politycznych. Na odmianę – dzieje ponure MBP wymagać będą jeszcze długich lat pracy, także dotyczących ważnych lat od 1948/49 do 1956. Rzecz jasna, iż luki źródłowe, nieraz bardzo poważne, nie pozwolą na rozwiązanie wielu kwestii, jak choćby wszystkie dotychczasowe próby statystyczne pozostaną w pewnej mierze niepełne z braku dokumentacji.

Omawiana praca jest skróconą wersją rozprawy doktorskiej obronionej w grudniu 2002 r. w Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach. Autor nie określił bliżej rozmiarów tych skrótów, ale można sądzić, iż dotyczyły głównie kwestii, które uprzednio były już przedmiotem drukowanych przyczynków źródłowych jego pióra. Stąd wła-

<sup>1</sup> Por. ogólnie najnowsza bibliografia w: W. Frazik, B. Kopka, G. Majchrzak, *Dzieje aparatu represji w Polsce Ludowej (1944–1989). Stan badań*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2004, nr 1, s. 475–522. Prekursorami tych badań byli m.in.: A. Rzepliński, *Sądownictwo w Polsce Ludowej*, Warszawa 1989 (tekst poza cenzurą), M. Turlejska, *Te pokolenia żałobami czarne. Skazani na śmierć i ich sędziowie*, Paris 1989, Jerzy Poksiński, autor kilku znakomitych monografii o sądach wojskowych i procesach przed nimi. Nb. skromną próbą, ale w języku światowym, był mój referat na zjeździe międzynarodowym historyków prawa w Antwerpii z 1991 r., por. druk rozszerzony pt. *La justice communiste: l'exemple polonais 1944–1989. Essai d'une synthèse provisoire*, „Comparative Law Review” 1993, vol. 4, s. 105–120.

## Recenzje

snymi pracami, jak i pewnym już dorobkiem badań w tym zakresie co do terytoriów Rzeszowszczyzny<sup>4</sup>, autor miał ułatwione zadanie, konstruując ostateczny tekst bardziej syntetyczny, ale oparty głównie na własnej kwerendzie archiwalnej<sup>5</sup>, bowiem w tym temacie niewiele mogły dać źródła drukowane oraz nieliczne ważne dla tematu relacje czy wspomnienia.

Omawiana rozprawa poza wstępem i zakończeniem dzieli się tylko na dwie obszerne części, które podzielone zostały jednak na szereg szczegółowych podtytułów. Część I pt. Wojskowy wymiar sprawiedliwości na Rzeszowszczyźnie w latach 1944–1954, omawia podstawy prawne i kompetencje generalne sądów wojskowych, co można uznać za kwestie w zasadzie już znane, a następnie przedstawia strukturę organizacyjną i personalną (uzupełnioną tabelami w Załącznikach, które osobiście nazwałbym raczej aneksami) oraz funkcjonowanie wojskowego wymiaru sprawiedliwości. Odrębnie autor omówił specyficzny problem Wojskowego Sądu Grupy Operacyjnej „Wisła”, która była narzędziem bezlitosnej represji wobec UPA. Całość tej części pierwszej liczy stron 67, z czego tylko s. 57–66 poświęcone są funkcjonowaniu sądów wojskowych, do której to kwestii jednak w różnych aspektach autor wraca w części drugiej. Wolałbym może pewne rozbudowanie tych uwag. W zasadzie więc autor nie omawia bliżej problemu skutków (procesów sądowych), a jedynie niektóre sprawy sądowe służą jako egzemplifikacja kwestii proceduralnych czy innych, co wynika z założeń ogólnych pracy. Na realia tych procesów, prowadzonych niemal bez wyjątku pod kontrolą czy nawet bezpośrednim naciskiem władz bezpieczeństwa, wskazują materiały części drugiej<sup>6</sup>.

Interesujące są uwagi autora o sprawie obrońców przed sądami wojskowymi. Nieliczni tylko mogli, czy chcieli, wykonywać swój obowiązek uczciwie: inni się bali, bądź byli gorliwymi wykonawcami decyzji UB. Nb. brak dotąd z kręgów adwokatu-

<sup>2</sup> Mam tu na myśli zwłaszcza dwie monografie: M. Żukowskiego, *Wymiar sprawiedliwości na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1957 i jego rola w zwalczaniu opozycji*, Koszalin 2002, por. moje uwagi w recenzji, „Zapiski Historyczne”, 2004, t. 69 z. 1, s. 190–193, oraz Z. Biegańskiego, *Sądownictwo i skazani na śmierć z przyczyn politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, Bydgoszcz 2003, oraz moje uwagi w art. pt. *W służbie reżimu komunistycznego. Wymiar sprawiedliwości regionu kujawsko-pomorskiego w latach 1945–1956*, „Zapiski Historyczne” 2004, t. 69, z. 4, s. 169–178.

<sup>3</sup> Wymienić tu można m.in. Z. Biegańskiego, *W smudze kainowego cienia. Skazani na śmierć przez sądy wojskowe na obszarze województwa pomorskiego (bydgoskiego) w latach 1945–1954*, Bydgoszcz 2000, oraz szereg mniejszych rozpraw m.in. T. Balbusa, F. Musiała, M. Zaborowskiego, L. Wójcika, B. Biegalskiego, szereg prac zbiorowych pod red. K. Szwaagrzyka czy A. Rzeplińskiego, także K. Szwaagrzyka, *Zbrodnie w majestacie prawa 1944–1955*, Warszawa 2000, czy B. Dzięcioła, *Sądy wojskowe Polski Lubelskiej (lipiec – grudzień 1944)*, Warszawa 2001.

<sup>4</sup> Rzeszowskie tych lat posiada już sporą bibliografię ogólną, m.in. prace J. Drausa, Z. Wójcika, M. Ożoga czy Z. Nawrockiego, zwłaszcza *idem Zamiat wolności. UB na Rzeszowszczyźnie*, Rzeszów 1998.

<sup>5</sup> Główne archiwa wykorzystane przez autora to: Archiwum IPN Oddział Rzeszów, Archiwum Państwowe Rzeszów, Centralne Archiwum Min. Spraw Wewnętrznych i Administracji w Warszawie, jak i Archiwum Akt Nowych w Warszawie i Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (nr 1 i nr 2).

<sup>6</sup> Już jednak w części I odnotowano przykład wystarczająco wymowny, ilustrujący epokę i jej metody: Julian Giemborek, szef Sądu Garnizonowego w Rzeszowie w latach 1944–1945, „...po uzgodnieniu wyroku z urzędem bezpieczeństwa, prokuraturą wojskową i partią, przed rozpoczęciem rozprawy ustalał, jaki wyrok ma wydać skład sędziowski w danej sprawie... (s. 64, stwierdzenie oparte na źródle urzędowym z 1957 r.).

Janusz Borowiec, *Aparat bezpieczeństwa...*

ry rozliczenia tej ponurej karty, zwłaszcza może z lat pięćdziesiątych, roli adwokatów na usługach UB (słynny adwokat M. Maślanko i wielu innych). W swoim czasie płk Ludwik Muzyczka „Benedykt” zwierzał mi się, że oskarżeni w procesach tych lat nieraz, i słusznie, bali się bardziej adwokatów niż prokuratorów... Typową metodą w wielu procesach tych lat (tak było m.in. w krakowskim procesie płk. Niepokólczyckiego i towarzyszy) obrona adwokatów polegała głównie na obronie swojego klienta przez obciążanie współoskarżonych, co w sumie było uzgodnione z oficerami śledczymi. Uwagi natomiast autora o doborze kadr w sądach wojskowych są zbyt może skrócone (s. 48 i n.). Jak wiadomo, z innych już badań, zwłaszcza od 1949 r. przeprowadzono ostrą czystkę kadr sędziowskich w sądach wojskowych, pozbywając się generalnie sędziów z rodowodem przedwojennym, dalekim od komunizmu. Istnieje jednak istotne pytanie, czy owa czystka wynikała tylko z ogólnych przesłanek ideologicznych, zaostżenia polityki wewnątrz kadr ówczesnych po eliminacji Wł. Gomułki, czy opierała się na konkretnych ustaleniach (prawdziwych) co do małej „dyspozycyjności” poszczególnych sędziów. Wedle bowiem ustaleń (choćby Marka Żukowskiego) w tych pierwszych latach sędziowie z przedwojennym rodowodem prawniczym (w tym i absolwenci KUL!) wykazywali się nieraz pełną gorliwością w zbrodniczych procesach, a ilość wydawanych szczerze wyroków śmierci właśnie w latach 1944–1946–1947 świadczy o tym, niestety, iż *gros* tych sędziów, później wyeliminowanych, służyło z pełną gorliwością nowej władzy...

Część II (s. 69–199), pt. Współdziałanie aparatu bezpieczeństwa z rzeszowskim wymiarem sprawiedliwości, jest o wiele konkretniejsza i nasycona informacją archiwalną. Jak wiadomo, właśnie sądy wojskowe, operujące także wobec osób cywilnych, a działające jak najbardziej „doraźnie”, były zasadniczym ogniwem represji wobec przeciwników reżimu. Ustalenia autora pozwalają raz jeszcze, ale na bardzo konkretnym materiale, na stwierdzenie o pełnym praktycznym podporządkowaniu prokuratury i sądów wojskowych zaleceniom, czy ingerencjom bezpośrednim organów bezpieczeństwa. Autor użył w tytule słowa „współdziałanie”. Zgadzam się, iż znalezienie tytułu zgrabnego może nie było łatwe, ale można by pisać nie tyle o współdziałaniu, co raczej o preponderancji czy przemożnej roli organów UB w stosunku zarówno do prokuratury wojskowej jak i sądów wojskowych. Ingerencja ta częściowo opierała się nawet na różnych przepisach (zwłaszcza co do śledztwa), co i na praktyce działania. Nie usiłując streszczać pracy, możemy powiedzieć, iż niechlubna rola sądów wojskowych w gruncie rzeczy sprowadzała się do służalczego „zaklepywania” wyników śledztwa prowadzonego przez UB, najczęściej zbrodniczymi metodami. Przytoczmy stwierdzenie autora: „Rola prokuratora ograniczała się do formalnego zapytania oskarżonego, czy potwierdza zeznania złożone przed oficerem śledczym UBP. Prokurator nie reagował na skargi oskarżonego, że podczas przesłuchania stosowano wobec niego niedozwolone metody śledcze, nawet w wypadku, gdy był naocznym świadkiem bicia” (*sic!*, s. 205). O jakiejś zaś niezawisłości sędziów, stale terroryzowanych pogroźkami, iż orzekają zbyt niskie wyroki, bądź

<sup>7</sup> Por. J. Łopuski, *Losy Armii Krajowej na Rzeszowszczyźnie sierpień–grudzień 1944*, Warszawa 1996.

## Recenzje

przejawiają „rażącą tendencyjność na korzyść oskarżonego” (s. 204), trudno byłoby mówić. Moim zdaniem, podobnie jak to bywało w sądach powszechnych niemieckich w latach 1942–1943, niekiedy sędziowie usiłowali ratować „formę prawną” wyroku co budziło w tamtych latach oburzenie gestapo, a w polskich sądach oburzenie UB. Ponura statystyka wydawanych wyroków śmierci w Rzeszowskim mówi bowiem sama za siebie: tylko w latach 1944–1949 orzeczono 600 wyroków śmierci. Nie zapominajmy też, że w 1944 r. sądy wojskowe polskie jeszcze wiele nie działały, bowiem od sierpnia do listopada 1944 r. represje wobec Armii Krajowej realizowała Armia Czerwona<sup>7</sup>.

Książkę dr. Borowca uzupełniają użyteczne załączniki (ale zabrakło ich wykazu w spisie treści) m.in. są tu schematy organizacyjne WSR Rzeszów w 1947 r., zestawienia aresztowań w woj. rzeszowskim w latach 1944–1954 oraz szereg tabel rejestrujących wyroki śmierci wydawane przez poszczególne sądy itd. Pracę zamyka wykaz skrótów, bibliografia źródeł i literatury oraz indeks osobowy. Podsumowując moje uwagi, stwierdzam, iż omawiana monografia stanowi dobrze udokumentowane ujęcie tematu, a zarazem w pewnej mierze podsumowanie dotychczasowych badań w tym zakresie: otrzymaliśmy obraz całości dla dwóch ważnych zagadnień – działania sądów i prokuratur wojskowych na tym terenie oraz ukazanie roli „kierowniczej” organów bezpieczeństwa w polityce represji dalekiej od jakichkolwiek standardów państwa cywilizowanego.